



# W radosny dzień

Czarodziejską różdżką tknięty  
kielich otwari kwiat.

W mgły poranne spowinięty  
wstaje ze snu świat...

Skowronkowe śpiewy dzwonią  
z ponad łąk i pól.

Trawki srebrne leżki ronią,  
zbudził się już ul..

O! bo wiosna, wiosna w koło,  
nadszedł cudny maj,  
pełne pieśni każde siolo,  
świat się zmienił w raj!..

Hej! pamiętny ów dzień chwały,  
cudny: „Trzeci Maj“!

Naród zgodny, silny, cały,  
chciał podźwignąć kraj!

„Naród z królem — król z Narodem,  
równy każdy stan.

Wolni wszyscy — wszyscy społem,  
kmiąć, mieszczanin, pan..“

Rozbudziła się w Narodzie  
wiara w siłę, w moc.

Tylko trzeba trwać nam w zgodzie  
od świtu — po noc!

Niechaj z wieży biją dzwony  
jak jest wielki kraj.

Niech na wszystkie głoszą strony:  
„Wiwat Trzeci Maj!“



Dniu Trzeci maja, dniu nam święty,  
hołd ci należy nieść,  
choć dziś narodu cel wytknięty,  
pamięci twojej cześć!

W sercach ci trzeba wznieść ołtarze  
za jasny wspomnień kwiat,  
który rok rocznie niesiesz w darze  
z minionych dawno lat..

Święto przeszłości — świętem dla  
nas,

bo nas nie spodlił wróg,  
czcić je będziemy po wieczny czas,  
tak nam dopomóż Bóg!





# Wielka gra

(Dokończenie)

Hela mimo przerażenia nie straciła przytomności umysłu. Przede wszystkim z pewnym trudem odciągnęła zemdloną w bok pod drzewa, aby nikt na nią nie najechał, ułożyła troskliwie na miękkiej trawie i zaczęła się zastanawiać:

— Szukać wody dla ocucenia Marysi? A jak ją później odnieść do obozu? — nie dam rady. Do wsi daleko. A tamta chora?... musi to być coś groźnego, skoro Marysia szła, aż do takiego wycieńczenia. Dla obu będzie lepiej, jeśli wróce do miasteczka po lekarza — zdecydowała się i mimo zmęczenia pobiegła jak wicher.

— Z ogniska nie — przemknęło jej przez myśl, ale ani przez chwilę nie pomyślała o innym załatwieniu sprawy.

Po paru minutach dziewczynka wybiegła z lasu na otwartą przestrzeń, gdzie krzyżowały się drogi. Wzdłuż lasu jechała bryczka, dając o sobie znać głośnym turkotem.

Hela zatrzymała się na chwilę dla zacerpnięcia oddechu.

— Jeśli jadą w stronę miasteczka, poproszę, żeby mnie zabrali — postanowiła — nie odmówia chyba.

Bryczka zbliżyła się. Siedział w niej jakiś starszy pan z małą walizeczką.

— Proszę pana. Czy może mnie pan podwieźć do miasteczka? Idę do lekarza i tak mi się śpieszy — dyszała jeszcze od biegu.

— A to dobrze się składa — zawołał żywo obcy pan — jestem właśnie doktorem tutaj. Proszę wejść na bryczkę i powiedzieć, dokąd mamy jechać.

Po paru chwilach znalazła się na bryczce również i Marysia, która oprzytomniała coprawda na chłodnej i wilgotnej trawie, ale zato miała straszny ból głowy.

Nazajutrz w południe zebrali się obie drużyny na polanie nad brzegiem rzeki.

Odprawa.

Stały dziewczęta w wyciągniętym szeregu, a między nimi i Marysia, blada jeszcze po wczorajszym przejściu.

Obie drużyny oczekiwały z zacięciem i napięciem rozstrzygnięcia

„Wielkiej Gry“.

Wreszcie druchna Danusia stanęła przed szeregiem i zaczęła mówić:

— Dziewczęta, z przyjemnością mogę was powiadomić, że wczoraj trzy z pomiędzy nas uratowały życie ludzkie, wykazując przytem, że są godne nazwy prawdziwych harcerek: Hanka, która nawet wobec widoku śmiertelnej choroby nie opuściła bezradnie rąk, lecz starała się przynieść ulgę chorej, nie myśląc, że może się zarazić w ten sposób; Hela, która mimo zmęczenia, nie przyszła do obozu, aby innym powierzyć ratowanie chorych, ale z podziwu godną orientacją uczyniła sama, co było trzeba; i wreszcie Marysia — musicie przyznać, że najwięcej jest zasługi Marysi w tym, że mały Jaś i jego trzyletnia siostrzyczka nie są sierotami. Lekarz powiedział, że przybył w ostatnim momencie. Wyoobrażcie sobie, co by było, gdyby Marysia zwolniła kroku. A Marysia, nawet nie będąc pewna, że choroba jest tak poważna, zrobiła wysiłek naprawdę ponad siły. Szła, aż do zemdlenia. Ile musiała przytem wycierpieć i jak panować nad sobą, żeby nie zatrzymać się. Hanka i Hela zachowały się bardzo dzielnie, ale Marysia, chyba zgodzicie się ze mną wszystkie, postąpiła po bohatersku.

Tak właśnie powiedziała drużynowa: „po bohatersku“. Marysia aż poczerwieniła z dumy i wzruszenia, a wszystkie dziewczęta wychylały się z szeregu, aby na nią spojrzeć.

— Tym razem, choć Marysia naraziła swoje zdrowie, nie była to już lekkomyślność, lecz poświęcenie — ciągnęła druchna Danusia. — A skorośmy obliczyły z druchną Halą wyniki „Wielkiej Gry“, okazało się, że nikt nie wygrał, a właściwie — druchna Danusia uśmiechnęła się — obie strony wygrały. Wobec tego lody obu drużynom zatruduje komenda obozów. Zadowolone jesteście?

Odpowiedziało jej niezmiernie głośnie: „Tak“.

A po odprawie podeszła drużynowa do Marysi, objęła ją i rzekła:

— Maryś, bladaś mi i mizerna, a ja



# 10 próśb psa do człowieka

1. Pragnę być twoim przyjacielem, stróżem twego micnia, pomocą w pracy, ratunkiem w nieszczęściu.

2. Zwracaj się do mnie mową: co mam uczynić, pokaż mi kilkakrotnie, abym twe żądania zrozumiał. Co będę mógł — wykonam, gdyż chcę ci być użytecznym.

3. Nie bij mnie — ustna nagana wy-starczy. Jeżeli uczynię coś nie po twojej myśli, to nieświadomość moja, a nie zła wola.

4. Nie znęcaj się nade mną. Niech nie służę ci za żywy obiekt do doświadczeń medycznych - naukowych. Odczuwam ból, jak i ty, i życie jest mi miłe, jak i tobie.

5. Wpajaj w młode ludzkie pokolenie uczucie sympatii dla mnie i litości nade mną. Niech nie służę działwie za przedmiot złośliwej zabawy i prześladowania.

6. Dla mych potrzeb codziennych przeznacz mi stałe miejsce. Wskaż mi je kilkakrotnie, a zrozumiem i zapamiętam.

7. Urządź mi legowisko na pewnym podwyższeniu, suche, ciepłe i okryte ze wszystkich stron, dostatecznie obszerne, abym się mógł wyciągnąć swobodnie. Słomę zmieniaj dość często, kąp mnie choć raz na miesiąc, aby mnie robactwo nie gryzło. Ja cenię zdrowie i lubię czystość.

8. Niech moje jadło będzie pożywne i składa się z mięsa surowego lub gotowanego (nie wieprzowego), jarzyn, kości cielecych (nie z drobiu), rozłupanych, abym mógł wylizać szpik i zjeść chrząstki. Nie żałuj mi czystej wody w naczyniu, codziennie umytm.

9. Adres mój na tabliczce przytwierdź na moich szelkach (nie obroży).

---

twojej matysi obiecałam, że wrócisz silna i rumiana. Pojedziesz więc ze mną na dwa tygodnie. Mam prowadzić obóz innej drużyny.

— Ależ, druchno... — próbowała protestować Marysia, choć oczy zaświeciły jej radośnie.

— Nie masz chęci?

— Mam — szepnęła cicho dziewczynka.

— Więc napisz liścik do mamusi. Któraś z dziewcząt go odniesie, a my pojedziemy prosto stąd.

Marysia rzuciła się drużynowej na szyję.

KONIEC

abym mógł być odesłany dokąd należy, jeżeli się zabłąkam.

10. Wyprowadzaj mnie na dwór lub na ulicę przynajmniej trzy razy dziennie, abym użył ruchu. Namordnik mój, jeżeli już jest koniecznie potrzebny, niech będzie z materiału miękkiego.

A teraz posłuchaj, co mówią stare przy-słowia polskie o mnie i o moim rodzie:

1. Jak ty z psem, tak pies z tobą.

2. Pies dobry stoi za hajduka.

3. Pies rany liże, a człowiek człowieka gryzie.

4. Lepszy pies, choć szczeka, od nie-jednego człowieka.

5. Stary pies i stary sługa — jedne cnoty mają.

Maria Konopnicka

## Co wyczytam w książeczce

O, jak ja urosnę

I już duży będę,

To wezmę książeczkę,

W kąciuku usiądę.

I będę przewracał

Po jednej karteczce,

I wszystko wyczytam.

Co tylko w książeczce.

Wyczytam, jak rankiem

Skowronek nam śpiewa,

Jak się złoty żuczek

Na słońcu wygrzewa.

Jak pszczołka się pilnie

Nad łąką uwija

I miodek słodziuchny

Z kwiateczków wypija.

Jak w zbożach swe dziatki

Hoduje przepiórka,

I jak na zajęczku

Ze strachu drżw skórka.

Jak ptaszek powraca

Do gniazdka przed nocą

I jakie to gwiazdki

Na niebie się złocą.

Jak wszystko wyczytam.

Wszystkiego się dowiem.

To zamknę książeczkę.

Mamusi opowiem.



# Jak Pyza



... a w wysokich Tatrach  
pięknie słońce wschodzi,  
pasterz z owieczkami  
z łąk zielonych schodzi.



I stanęła Pyza  
na skałach wysokich  
spojrzała w doliny  
i w jasne obłoki.



Pohukuje lasom,  
stawom i dolinom —  
— hej — pohukaj z nami,  
gosposiu — Pyzino!

## Najlepsze rzecz

Razu pewnego zapytałem starca z taką  
długą, śliczną siwą, siwiusienką brodą, co  
on uważa za najlepsze na świecie. Sta-  
rzec wcale nie namyślał się. — Zdrowie  
— mówi. Ja wtenczas nie dobrze zrozu-  
miałem, ale może Wy teraz lepiej zrozu-  
miecie, niż ja wówczas.

Śluchajcie.

Któżby to nie wiedział, że cała nasza  
ziemia czerpie swoją siłę od bogacza,  
słońcem zwanego, że to ono wysyła milio-  
ny promieni ciepłych, które powodują  
całe życie w przyrodzie: że drzewo rośnie  
— słońca to zasługa, że węgiel kamienny  
powstał, że krew w nas krąży — słońca to  
zasługa, że liść zielony jest, a kogut bar-  
wne ma pióra — również zasługa to  
słońca.

Dlatego też ludzie dbają o słonko i co-  
raz częściej wyprowadzają dzieci na  
dwór: niech się pogrzeją, niech się opalą.  
Mało tego — nawet sztuczne słońce lu-  
dzie wymyślili, lampą kwarcową je na-  
zwali i leczą przebrzydłe choróbka za-  
pomocą tych słońc.

A słońce pomocników sobie znalazło.  
Przywołało do siebie powierze: — Chodź  
— mówi, — a damy człowiekowi zdrowie,  
niech się dobrze rozwija, kształci i niech  
zasiewa po świecie miłość, dobro i praw-  
dę. — Dlatego to właśnie wysyłają leka-



Za swoją chusteczkę  
zatknij orle pióro,  
pokłoń się, a pięknie,  
dumnym polskim górcom.



# Wędrowała



Stadko pięknych kozic  
wyjrzało z za skały —  
hej — takiej gosposi  
dawno nie widziały !

## czy na świecie

rze chorych w góry, bo tam cud-słońce i kryształowe powietrze goją nawet takie choroby, jak okrutna gruźlica.

I inych jeszcze wyszukało sobie słońce pomocników: przywołało ruch do pomocy i dopiero razem: słońce, ruch wraz z powietrzem budują zdrowie człowieka, a gdy ten nie chce służyć ruchowi, to znaczy, jeżeli nie chodzi, nie biega, nie ćwiczy, albo gdy nie chce służyć słońcu i kryje się przed nim, albo omija powietrze czyste a smrodliwym dymem od papierosów się zaciąga, to wtenczas przestają dbać o niego i ruch i słońce i powietrze i mówią wtenczas ludzie: „Zachorował człowiek“.

I jeszcze ma jednego pomocnika słońce — oto dobre odżywianie. I dopiero wtedy, gdy razem we czwórkę chwycą się za ręce: cud-słońce, ruch, odżywianie i czyste powietrze, dopiero wtedy zaczynają brewerie wyprawiać z człowiekiem! Chuderlaka w zdrowego chłopca zamieniają, policzki chorych różowią i ciągną. Ciągną zdrowie do człowieka, tylko cóż, nie każdy z ludzi jest czytelnikiem „Krasnoludków“ i nie każdy zrozumiał że:

Słońce. Powietrze, Ruch i Odżywianie są najlepszymi rzeczami na świecie, ponieważ dają — zdrowie!

Zwinny Tut.



— Bacowie! Bacowie!  
Pyza do was przyszła!  
Na górskie słońeczko,  
na polanę wyszła!



A Pyza powiada: —  
— zostaną tu z wami  
będę przy ognisku  
gadać z pastuszkami.



Niech zagra kapela,  
górska muzyka,  
a Bartoszek — śpiewak  
niech: — Hei — ha! — pokrzyka!



# Listy od Redakcji

**Saliena — Broncia Iwanowska.** Bardzo smutno było Krasnalom, Kochana Broneczko, po przeczytaniu Twego liściku. Z pisania Twego wydaje się nam, że chorowałaś na grypę. Widocznie zaziębiłaś się gdzieś nieopatrznie. Trzeba uważać na zdrowie, a specjalnie wiosną. Rocznik „Krasnoludków“ wkrótce Ci wyślemy na podany przez Ciebie adres. Chcemy tylko pięknie to oprawić. Napisz, jak jest z Twoim zdrowiem. Jeśli czytasz naszą gazetkę, to bierz także udział w „Nowym wyścigu sprytnych główek“, a będziesz miała możliwość zdobycia jednej z przeznaczonych przez nas nagród w postaci pięknej i ciekawej książki.

**Rezekne — Antoś Janiewicz.** Dziękujemy Ci na napisanie do nas listu. Napisz nam jeszcze coś o Twoich kolegach i koleżankach w internacie, gdzie zamieszkujesz. Chyba już dowiedziałeś się z gazetki o nowym konkursie dla czytelników „Krasnoludków“. Krasnale przeznaczyły piękne nagrody za dobre rozwiązania zadań. Mamy nadzieję, że i Ty weźmiesz w tym konkursie udział. Jeden egzemplarz gazety wysyłamy pod adresem internatu, gdzie mieszkasz, więc przypuszczamy, że i w Rezekne czytujesz „Krasnoludki“.

**Wala Samowiczówna.** Za rebusy i zadanka, które nadesłałaś, dziękujemy. Umieścić narazie nie możemy, gdyż rozpoczęliśmy ponownie wyścig sprytnych główek, w którym z pewnością weźmiesz udział i zdobędziesz nagrodę. W ostatnim konkursie, Walu, stałaś na drugim miejscu. Teraz, przypuszczamy, będziesz się starała zabrać pierwszą, chociaż z Czesiem to trudna sprawa. No, ale rezygnować nigdy nie trzeba.

**Daugawpils — Cześ Szlennik.** Krasnoludki dziękują Ci za pozdrowienia. Bardzo dobrze, iż rysujesz bez wzoru, posługując się wyobraźnią. Takim sposobem wyrabia się w życiu samodzielność. Sa-

modzielny — ten się nie ogląda na pomoc innych, lecz polega tylko na własnych siłach i zdolnościach. Nie wątpimy, że i w innych wypadkach postępujesz podobnie. Zadanka z 121. numeru „Krasnoludków“ rozwiązałaś bez zarzutu. Będziesz miała możliwość znowu wykazać swoje zdolności, biorąc udział w nowym konkursie, zapoczątkowanym w poprzednim numerze.

**Birze — Bronia Wąsowiczówna i Marysia Rabkiewiczówna.** Dziękujemy serdecznie za mile pozdrowienia wielkanocne. Cieszy to Krasnali, że pracujecie i czytacie. Teraz, gdy jeszcze błoto i dość zimno, należy siedzieć lepiej w domu. Dopiero w lecie można więcej się bawić, lecz i wtedy nie należy zapominać o książkach i zajęciach. W ubiegłym numerze rozpoczęliśmy nowy konkurs, w nagrodę którego za dobre rozwiązanie przysyłamy piękne książki. Jeśli więc chcecie je uzyskać, to bierzcie udział w wyścigu, a będziecie miały na lato do czytania piękne powiastki. Tylko niech każda z Was zadanka rozwiązuje z osobna.

Dziękujemy bardzo za zaproszenie na lato, bo wiemy, że koło Waszej miejscowości jest kilka jezior. Z przyjemnością więc można się kąpać. Tu, w Rydze, niekiedy kapiemy się w rzece (czy wiecie, jak się nazywa?), ale częściej wyjeżdżamy nad morze, do miejscowości kanielowych. Wdzięczni będziemy za wizytę w Rydze. Do lata narazie daleko, nie wiemy więc, czy przyjedziemy i kiedy. Ale jeden z Krasnali ma zamiar być w Waszych okolicach. Lecz o tym napiszemy jeszcze Bajkę Konopnickiej o sierotce Marysi i Krasnoludkach czytaliśmy. Czy pamiętacie, że kronikarz Koszałek-Opalek został na ziemi, wędruje i niektórym grzecznym dziatkom ciekawe bajeczki opowiada? A może i do Was zawitał? Czekamy od Was miłego liściku,



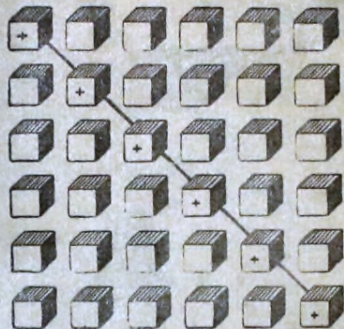


# DZIAŁ ROZRYWEK

## Nowy wyścig sprytnych główek

### Nr. 4. UKŁADANKA (5 punktów)

W kwadraciki należy wpisać litery w ten sposób, by utworzyły sześć wyrazów czytanych poziomo i siódmy wyraz, dający rozwiązanie, na przekątnej — z pierwszej litery górnego rzędu do ostatniej litery dolnego rzędu.



Znaczenie wyrazów: 1) Imię męskie, postać bohatera „Dziadów“ A. Mickiewicza, 2) Miasto w Małopolsce (z dodatkiem „Jagielloński“), 3) Dawna stolica Polski, 4) Drewniane ogrodzenie powszechnie na wsi spotykane, 5) Drogi kamień, 6) Przewiśsko Litwinów, postać ze znanego wiersza A. Mickiewicza.

**Litery:** a, a, a, a, b, d, d, d, e, g; k; k, k, k, k, k, n, n, o, ó, ó; p; r; r; r; r; r; r; s, s, t, u, u, u, w, y.

### Nr. 6. ZADANIE HISTORYCZNE (5 punktów)

Na miejsce kropek wstawić należy cyfry w taki sposób, aby każdy rząd poziomy, złożony z czterech cyfr, utworzył datę historyczną z dziejów Polski.

Rząd pierwszy — rok odzyskania niepodległości przez Polskę, rząd drugi — rok, w którym Bolesław Chrobry koronował się na króla polskiego, rząd trzeci — rok, w którym Stefan Czarniecki odniósł zwycięstwo nad Szwedami pod Warszawą, rząd czwarty — rok, w którym Polska odniosła zwycięstwo nad Krzyżakami pod Grunwaldem, rząd piąty — rok, w



.. 1 .  
.. 2 .  
.. 5 .  
.. 1 .  
.. 9 .  
.. 3 .  
.. 5 .

k którym dokonany został ostatni rozbiór Polski, rząd szósty — rok, w którym wybuchło powstanie przeciw Rosji, wslawione bitwą pod Olszynką Grochowską, rząd siódmy — rok, w którym za panowania Kazimierza Wielkiego ostatecznie przyłączono Mazowsze do Polski.

### Nr. 6. ZADANIE LITERACKIE (4 punkty)

A teraz zadanie, które pozwoli nam przypomnieć sobie kilka tytułów i nazwisk sławnych w naszej literaturze.

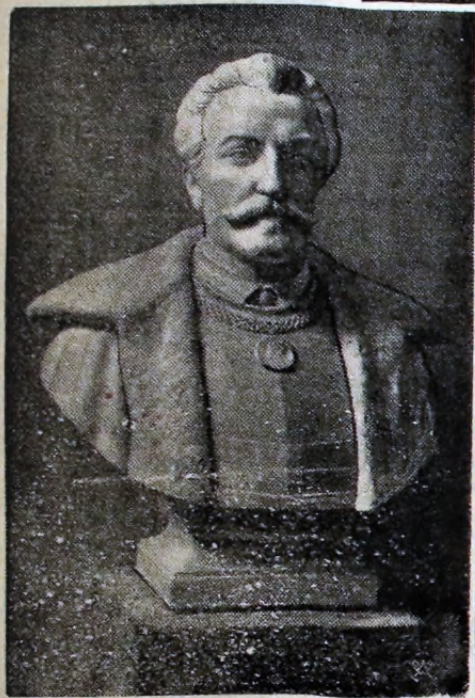
Znaczenie wyrazów: 1) Nazwisko poety polskiego, autora „Pieśni o ziemi naszej“, 2) Pseudonim znakomitego pisarza polskiego, górala z pochodzenia, którego nazwisko było Smreczyński, 3) Nazwisko poety polskiego, autora „Na skalnym Podhalu“, 4) Nazwisko znakomitej powieściopisarki polskiej, autorki „Nad Niemnem“, 5) Postać z „Trylogii“ Sienkiewicza.

Litery na miejscu krzyżyków, czytane od góry do dołu, dadzą tytuł części „Trylogii“

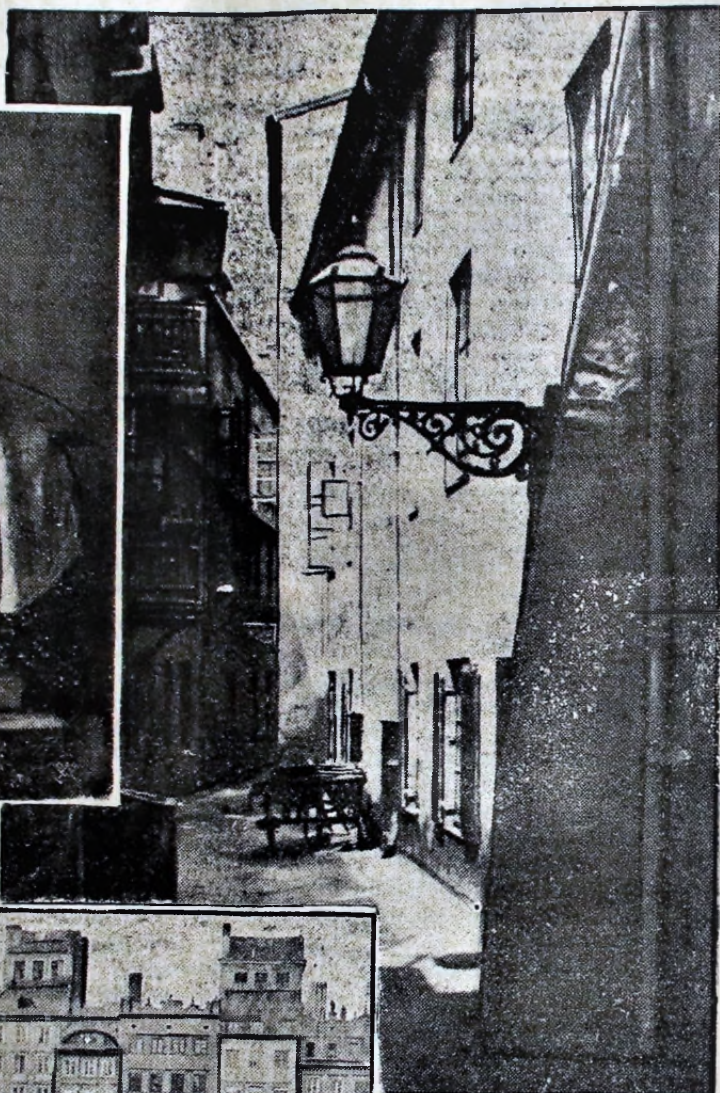
X . . .  
X . . . .  
X . . . . .  
X . . . . . .  
X . . . . . . .



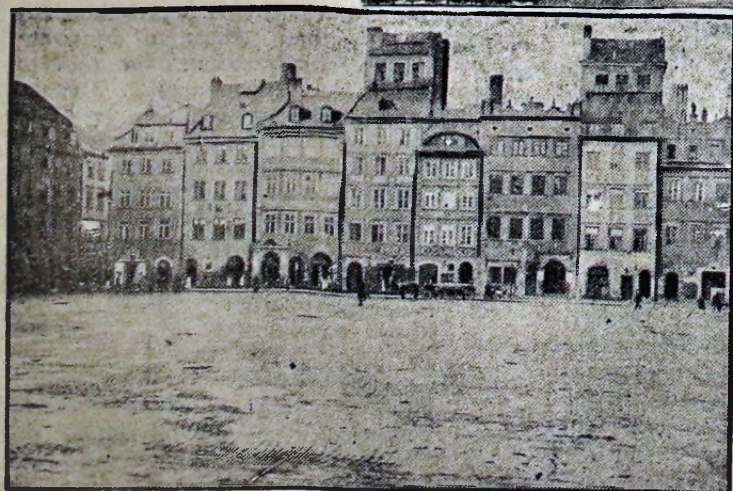
Co więcej możecie powiedzieć o tych zdjęciach?



Popiersie kanclerza Jana Zamoyskiego



Ulica Rycerska na Starym  
Mięście w Warszawie



Na lewo:  
Warszawa. Rynek Starego  
Miasta